



CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ

SEKRETARIAT
OŚRODEK INFORMACJI

629 - 35 - 69, 628 - 37 - 04
693 - 46 - 92, 625 - 76 - 23

UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT.24
00 - 503 W A R S Z A W A
TELEFAX 629 - 40 - 89

INTERNET

<http://www.cbos.pl>

E-mail: sekretariat@cbos.pl

BS/149/2007

SIŁA PREFERENCJI POLITYCZNYCH, ALTERNATYWY WYBORCZE I ELEKTORATY NEGATYWNE

KOMUNIKAT Z BADAŃ

WARSZAWA, WRZESIEŃ 2007

PRZEDRUK I ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW CBOS W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI ORAZ WYKORZYSTANIE DANYCH EMPIRYCZNYCH
JEST DOZWOLONE WYŁĄCZNIE Z PODANIEM ŹRÓDŁA



Znak jakości przyznany CBOS przez Organizację Firm Badania Opinii i Rynku
28 września 2006 roku

W przededniu oficjalnego startu kampanii wyborczej zapytaliśmy Polaków, jak dalece sprecyzowane i trwałe są ich deklarowane sympatie polityczne. Interesowały nas także odpowiedzi na pytanie o kierunek możliwych zmian w decyzjach wyborczych. Ocena możliwości przepływów między elektoratami poszczególnych ugrupowań pozwoli w przybliżeniu zorientować się, jakimi „rezerwami” w obliczu nadchodzących wyborów dysponuje każde z nich. Z drugiej strony warto również wiedzieć, jak generalnie kształtują się sympatie polityczne Polaków, poznać wzajemną siłę przyciągania między elektoratami poszczególnych partii, a także dowiedzieć się, które najbardziej się nie lubią, traktują się z największym dystansem. O antypatii polityczne i alternatywy wyborcze zapytaliśmy Polaków w naszym ostatnim sondażu¹.

PEWNOŚĆ GŁOSOWANIA

Wszystko wskazuje na to, że tegoroczna kampania wyborcza będzie stosunkowo krótka oraz niezwykle intensywna i pełna niespodzianek, choć nie znaczy, że szczególnie zajmująca dla przyszłych wyborców. Jak dalece jej przebieg może jeszcze wpłynąć na preferencje wyborcze Polaków? W jakim stopniu są one już ukształtowane i niezmiennie?

Utrzymująca się praktycznie od ostatnich wyborów napięta sytuacja na scenie politycznej, ponawiane kilkakrotnie groźby przedterminowego głosowania, a szczególnie wydarzenia poprzedzające samorozwiązanie Sejmu i trwająca *de facto* już od pewnego czasu kampania wyborcza teoretycznie powinny sprzyjać zainteresowaniu polityką. Podwyższona temperatura życia politycznego ułatwia zwykle krystalizację poglądów politycznych i sprzyja silniejszej identyfikacji potencjalnych wyborców z poszczególnymi ugrupowaniami. Z drugiej jednak strony politycy przez cały ten czas wiele zrobili, by zniechęcić do polityki i siebie samych potencjalnych wyborców, na ogół bardziej ceniących sobie zgodę i stabilizację niż nieustanne polityczne kłótnie.

¹ Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (208) zrealizowano w dniach 31 sierpnia – 4 września 2007 roku na liczącej 844 osoby reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

Generalnie można stwierdzić, że u progu decydującej fazy kampanii wyborczej preferencje partyjne Polaków są dość dobrze wykrystalizowane. Nadal jednak ugrupowania polityczne mogą jeszcze wiele zrobić – nie tylko by pozyskać niezdecydowanych, ale także by ostatecznie przekonać do siebie swoich potencjalnych zwolenników. Ponad połowa badanych (54%) zgłaszających zamiar uczestniczenia w wyborach i deklarujących obecnie poparcie dla któregoś ugrupowania z dużą stanowczością zapewnia, że będzie na nie głosować. Osoby te proszone o określenie prawdopodobieństwa stałości swojej decyzji oceniały ją na co najmniej 9 na 10 możliwych punktów. Z tego 43% stanowiły osoby całkowicie wykluczające możliwość zmiany swoich preferencji wyborczych. Co czwarty zadeklarowany zwolennik konkretnego ugrupowania nie jest już tak pewien swych aktualnych sympatii i prawdopodobieństwo oddania głosu na popierane dziś ugrupowanie ocenia na 7–8 punktów na dziesięciopunktowej skali. Dość dużo też badanych deklarujących się jako zwolennicy konkretnych ugrupowań (19%) to osoby w bardzo dużym stopniu niepewne swych obecnych wyborów i z co najmniej 50-procentowym prawdopodobieństwem zakładające zmianę deklarowanych dziś preferencji.

Tabela 1

W jakim stopniu jest Pan(i) przekonany(a), że w dniu wyborów zagłosuje Pan(i) właśnie na tę partię lub koalicję?					
Wskazania badanych na 10-punktowej skali (1–10)					
	1–6	7–8	9–10	Trudno powiedzieć	Średnia
	w procentach				
Ogół badanych deklarujących udział w wyborach i mających sprecyzowane preferencje partyjne (N=417)	19	24	54	3	8,34
Elektoraty partii politycznych					
PiS	11	22	65	1	8,74
PO RP	19	25	53	3	8,43
LiD	17	27	54	3	8,32
PSL*	42	15	39	4	7,50
Pozostałe partie**	30	33	29	8	7,57

W zestawieniu uwzględniono tylko te ugrupowania, dla których deklarowane poparcie wynosi >3%

* Wyniki dotyczące tej partii należy traktować z dużą ostrożnością ze względu na małą liczbę badanych deklarujących dla niej poparcie

** Deklaracje poparcia dla pozostałych ugrupowań przedstawiono łącznie. Te ugrupowania to: KPEiR (2,4% deklarujących udział w wyborach); LPR (2,4%); Partia Kobiet (1,2%); Porozumienie Lewicy (0,8%); Prawica Rzeczypospolitej (0,9%); Samoobrona (1,5%); UPR (1,0%); inne partie (0,9%).

Najbardziej zdecydowany elektorat ma w tej chwili Prawo i Sprawiedliwość. Prawie dwie trzecie sympatyków tej partii (65%) niemal całkowicie wyklucza możliwość poparcia w wyborach jakiegokolwiek innego ugrupowania. Wyraźnie mniej pewni swych obecnych zwolenników może być główny rywal rządzącej partii w nadchodzącym głosowaniu – Platforma Obywatelska. O niezmienności swej decyzji poparcia tego ugrupowania w wyborach z równie dużą stanowczością jak dwie trzecie elektoratu PiS zapewnia tylko nieco ponad połowa zadeklarowanych zwolenników partii Donalda Tuska (53%). W elektoracie PO, podobnie zresztą jak w elektoratach pozostałych partii, znacznie liczniejszą grupę niż wśród potencjalnych wyborców PiS stanowią też osoby z dużym prawdopodobieństwem zakładające zmianę swych obecnych preferencji.

Średnia ocen świadczy o tym, że tylko trochę słabiej niż elektorat PO zmobilizowani są potencjalni wyborcy LiD. W bardzo ograniczonym już stopniu pewne swych zwolenników mogą być natomiast pozostałe ugrupowania, cieszące się niewielkim poparciem. Wśród wyborców PSL – minimalnie przekraczającego w tym miesiącu granicę pięcioprocentowego progu deklarowanych głosów – najliczniejszą grupę (42%) stanowią badani, którzy udzielają mu jedynie warunkowego poparcia i deklarują dużą gotowość zmiany swych obecnych preferencji. O mobilizacji zwolenników pozostałych ugrupowań, ze względu na małą liczbę badanych deklarujących dla nich poparcie, możemy mówić jedynie *en bloc*, traktując łącznie wskazania ich zadeklarowanych wyborców. Średnia ocen uzyskana dla tej grupy jest dalece niższa od przeciętnej dla ogółu głosujących i mających sprecyzowane preferencje wyborcze (7,57 wobec 8,34). Z pewnością nie wróży to dobrze małym ugrupowaniom w nadchodzącym głosowaniu i może zapowiadać dalszą koncentrację głosów wyborców na najbardziej liczących się formacjach. Obserwowana już teraz wśród potencjalnych wyborców „małych” partii słaba identyfikacja z nimi i częściej niż przeciętnie deklarowana duża gotowość do zmiany preferencji wyborczych w dużej mierze jest, jak się wydaje, konsekwencją oceny ich szans wyborczych i bardziej powszechnego obecnie niż jeszcze kilka lat temu uświadamiania sobie przez wyborców reguł gry wynikających z ordynacji wyborczej. Zgodnie z nimi głos oddany na partię wyłącznie w imię identyfikacji i sympatii partyjnych może być głosem zmarnowanym, jeśli to ugrupowanie ma nikłe szanse na wejście do parlamentu. Tego typu przesłanki decyzji wyborczych, towarzyszące tzw. głosowaniu taktycznemu, z reguły coraz silniej dochodzą do głosu wraz z upływem kampanii wyborczej. Jest oczywiste, że głównymi beneficjentami tego typu przepływu głosów stają się ugrupowania najsilniejsze, wyznaczające główną oś podziałów w toczącej się kampanii wyborczej.

ALTERNATYWY WYBORCZE

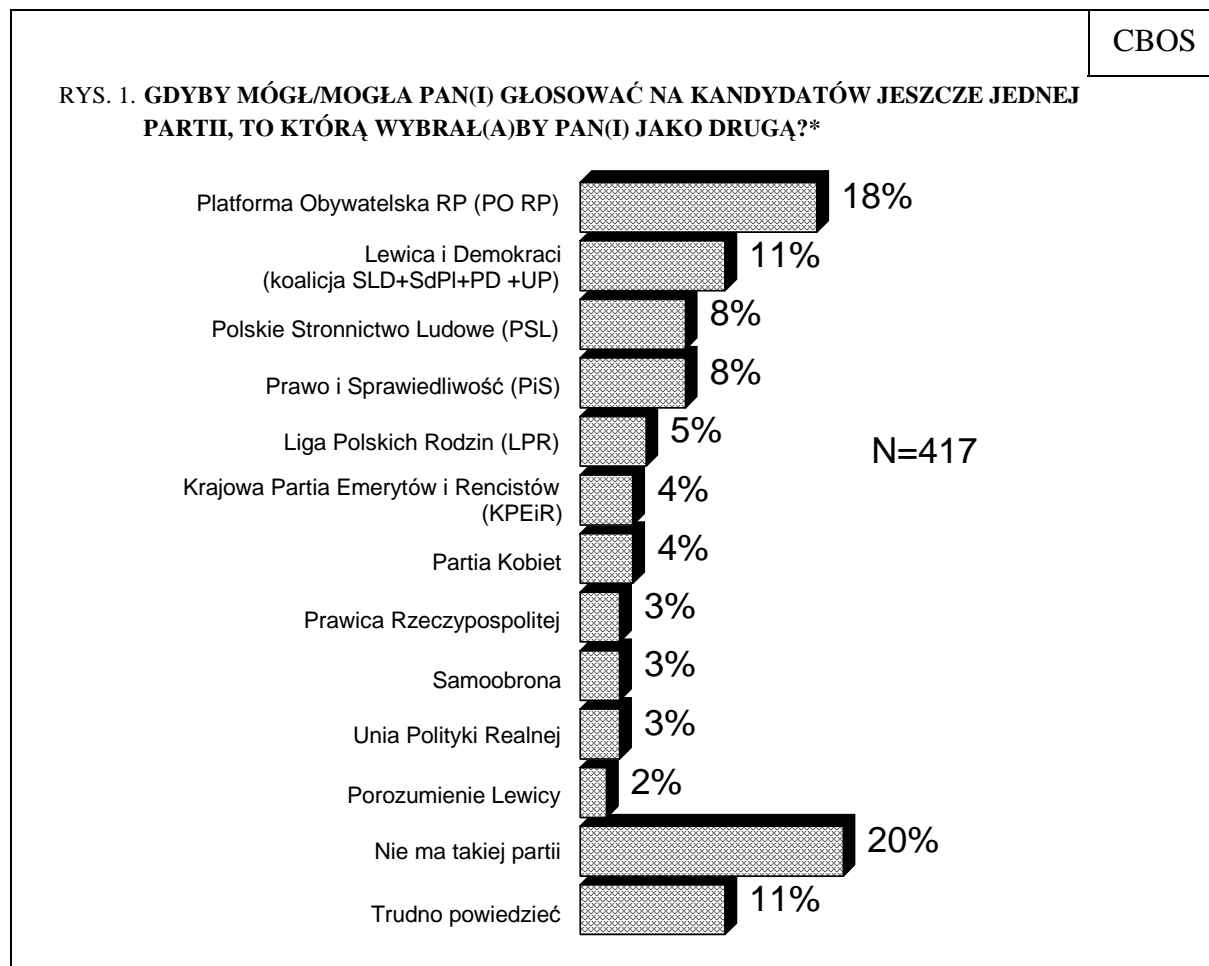
Najbardziej popularną partią „drugiego wyboru” – czyli ugrupowaniem, na które zwolennicy pozostałych partii stosunkowo najliczniej skłonni byłiby ewentualnie przenosić swoje głosy, jest Platforma Obywatelska. W PO alternatywę dla popieranej dziś partii widzi prawie jedna piąta zadeklarowanych wyborców wszystkich innych ugrupowań (18%). Pozostałe partie mają wyraźnie mniejsze szanse powiększenia swego stanu posiadania. Koalicyjny LiD – druga formacja najbardziej licząca się dla zwolenników innych partii – brany jest pod uwagę jako ewentualna alternatywa wyborcza przez 11% wyborców. Relatywnie sporo potencjalnych zwolenników – jak na ugrupowanie osiągające tylko od czasu do czasu pięcioprocentowy próg poparcia – ma PSL (8% wskazań). Takimi samymi rezerwami, jeśli chodzi o możliwości poszerzenia swego elektoratu o wyborców innych partii, dysponuje jedno z dwóch ugrupowań dominujących na przedwyborczej scenie – rządzący PiS (8% wskazań).

Pozycja PiS i PO w rankingu najbardziej popularnych alternatyw wyborczych w zestawieniu z oceną stopnia mobilizacji ich obecnych zwolenników daje pewien wgląd w specyfikę ich elektoratów i mechanizm konstruowania się poparcia dla tych partii.

Relatywnie duża popularność PO wśród zwolenników pozostałych ugrupowań może świadczyć o jej bardziej uniwersalnym wizerunku, możliwym do zaakceptowania przez wyborców o różnych sympatiach politycznych. Za ów „centryzm” i mniej jednoznaczny politycznie charakter partia ta płaci jednak znacznie słabszą, niż ma to miejsce w przypadku PiS, mobilizacją elektoratu. Pociąga to za sobą ryzyko, że spora część tych, którzy deklarują głosowanie na Platformę, może np. zrezygnować z udziału w wyborach. Wyraźnie większe poparcie dla PO ze strony zwolenników innych ugrupowań opozycyjnych i nieco rozmyty politycznie jej wizerunek mogą być także związane z postrzeganiem tej partii jako głównego rywala rządzącego PiS. W tym sensie wyborcy będący przeciwnikami partii Jarosława Kaczyńskiego, którzy nie chcą dopuścić do ponownego zwycięstwa PiS, mogą brać pod uwagę możliwość głosowania na jej głównego oponenta, czyli PO, niezależnie od swoich faktycznych sympatii partyjnych.

Z kolei PiS, dla którego poparcie w znacznie większym stopniu bazuje na silnej identyfikacji z popieraną partią, bardziej niż PO wykorzystał już, jak się wydaje, możliwości pozyskiwania dodatkowych wyborców. Można powiedzieć, że obecnie PiS w dużej mierze ma już za sobą etap budowania swego elektoratu, który jest „dojrzały”, zdecydowany w swych

preferencjach (warto zaznaczyć, że ostatnia faza jego tworzenia nastąpiła już po wyborach w 2005 roku, z chwilą przejścia elektoratu LPR oraz – w znacznej części – Samoobrony i jednoczesnego odplynięcia osób nieakceptujących tego sojuszu).



* Na pytanie odpowiadały osoby deklarujące udział w wyborach i mające sprecyzowane preferencje partyjne

Relatywnie najrzadziej jako ewentualne alternatywy wyborcze brane są pod uwagę – co poniekąd jest zrozumiałe – partie cieszące się mniejszym poparciem i według sondaży mające niewielkie szanse na wejście do parlamentu. Tylko 5% wyborców rozważa możliwość oddania głosu na LPR, a jedynie 3% skłaniałoby się ku Samoobronie, jeszcze stosunkowo niedawno mającej sporo zwolenników. Znikomą popularność jako alternatywy wyborcze mają także: Partia Kobiet i KPEiR (po 4% wskazań) oraz tworzące wspólny blok z LPR – Prawica Rzeczypospolitej i UPR (po 3%).

Głównym zapleczem dla PO, cieszącej się relatywnie największym zainteresowaniem wśród zwolenników innych ugrupowań, jest lewicowa koalicja LiD. Prawie połowa badanych deklarujących poparcie dla tego bloku (47%) widzi dla niego alternatywę wyborczą w partii

Donalda Tuska. PO stanowi też główną partię alternatywną dla obecnych wyborców PiS. Za ugrupowaniem tym mogłaby się ewentualnie opowiedzieć nieco ponad jedna piąta spośród nich (22%). Ku PO skłania się również relatywnie dość liczna grupa zdeklarowanych zwolenników PSL (18%). Preferencje elektoratu ludowców co do partii drugiego wyboru są jednak wyraźnie rozproszone, sam zaś elektorat na tyle nieliczny, że ewentualne przeniesienie przez niego głosów na PO w bardzo ograniczonym stopniu mogłoby zaważyć na notowaniach Platformy. Partię Donalda Tuska skłonny byłby też ewentualnie poprzeć co siódmy badany opowiadający się obecnie za którymś z ugrupowań mało liczących się i mających nikłe szanse znalezienia się w parlamencie.

Tabela 2

Gdyby mógł/mogła Pan(i) głosować na kandydatów jeszcze jednej partii, to którą wybrał(a)by Pan(i) jako drugą?*	Elektoraty partii politycznych				
	LiD	PO RP	PSL**	PiS	Pozostałe partie
	w procentach				
Krajowa Partia Emerytów i Rencistów (KPEiR)	3	2	12	6	2
Lewica i Demokraci (koalicja SLD+SdPi+PD +UP)	-	26	14	3	7
Liga Polskich Rodzin (LPR)	3	3	5	8	2
Partia Kobiet	3	7	0	2	4
Platforma Obywatelska RP (PO RP)	47	-	18	22	15
Porozumienie Lewicy	8	1	0	0	0
Polskie Stronictwo Ludowe (PSL)	6	9	-	10	2
Prawica Rzeczypospolitej	1	3	0	4	4
Prawo i Sprawiedliwość (PiS)	0	8	16	-	24
Samoobrona	0	1	8	5	6
Unia Polityki Realnej	4	2	4	2	6
Inna	0	1	0	0	2
Nie ma takiej partii	18	27	16	27	7
Trudno powiedzieć	7	10	7	11	19
Ogółem	100	100	100	100	100

*Wyniki dotyczące tej partii należy traktować z dużą ostrożnością ze względu na małą liczbę badanych deklarujących dla niej poparcie

Preferencje elektoratu PO, jeśli chodzi o alternatywy dla własnej partii, zdecydowanie najsilniej koncentrują się na LiD. Jedna czwarta potencjalnych wyborców PO (26%) bierze pod uwagę możliwość głosowania na tę koalicję. Choć zatem sympatie ze strony elektoratu LiD nie są w pełni odwzajemniane przez obecnych zwolenników PO, ugrupowania te w dużym stopniu stanowią dla swych wyborców parę uzupełniających się wzajemnie alternatyw.

Zupełnie inaczej niż przed poprzednimi wyborami wygląda układ wzajemnych afiliacji między elektoratami PiS i PO. O ile dla zadeklarowanych wyborców PiS Platforma stanowi główną alternatywę wyborczą, o tyle elektorat partii Donalda Tuska z bardzo dużą rezerwą odnosi się do rządzącego ugrupowania. Tylko 8% zwolenników Platformy bierze pod uwagę możliwość oddania głosu na PiS. Przed wyborami 2005 roku grupa taka sięgała 45%². W równie ograniczonym stopniu jak na PiS zwolennicy PO biorą pod uwagę możliwość głosowania na takie ugrupowania jak PSL (9% wskazań) czy Partię Kobiet (7%). Pozostałe partie spotykają się z całkiem już znikomym zainteresowaniem tego elektoratu. Dużo też zadeklarowanych wyborców PO (27%) nie widzi żadnej alternatywy dla popieranej dziś partii.

PiS nie cieszy się dużą popularnością wśród zwolenników swych głównych konkurentów w wyborach. Nikłe są sympatie dla tej partii w elektoracie PO. Nawet cienia zainteresowania głosowaniem na to ugrupowanie nie zdradza elektorat LiD. Możliwość udzielenia poparcia PiS-owi bierze pod uwagę jedynie relatywnie dość spora część zadeklarowanych wyborców PSL, balansującego na granicy pięcioprocentowego progu wyborczego. Ku partii Jarosława Kaczyńskiego skłania się co szósty zadeklarowany zwolennik ugrupowania ludowców (16%), a więc prawie tyle samo, ile gotowych byłoby ewentualnie przenieść swoje głosy na PO. PiS stanowi natomiast główną alternatywę wyborczą dla relatywnie sporej grupy zadeklarowanych wyborców małych ugrupowań, niemających większych szans na wejście do parlamentu (24%). Zważywszy na słabe na ogół przywiązanie elektoratów tych partii i relatywnie dużą deklarowaną gotowość do zmiany preferencji wyborczych, w rzeczywistości mogą one stanowić istotne źródło dodatkowych wyborców PiS. Głównym rywalem w przejmowaniu głosów tej najbardziej podatnej na zmianę preferencji grupy wyborców jest PO – drugie z najbardziej liczących się ugrupowań przedwyborczej sceny. Szanse partii Donalda Tuska w tym względzie są jednak znacznie bardziej ograniczone (15% wskazań w tej grupie).

Preferencje elektoratu PiS co do alternatyw dla popieranej obecnie partii wyraźnie koncentrują się na PO. Niewielki już tylko odsetek zwolenników tej partii bierze pod uwagę pozostałe ugrupowania. Na PSL mógłby ewentualnie głosować co dziesiąty zadeklarowany wyborca PiS (10%), a co dwunasty (8%) byłby skłonny ewentualnie oddać swój głos na LPR.

² Por. komunikat CBOS „Poparcie dla partii politycznych – pewność decyzji wyborczych, alternatywy wyborcze i preferencje niezdecydowanych”, sierpień 2005.

Podobnie jak elektorat PO, największa część potencjalnych wyborców PiS (27%) poza własną partią nie widzi żadnej, na którą mogliby zagłosować.

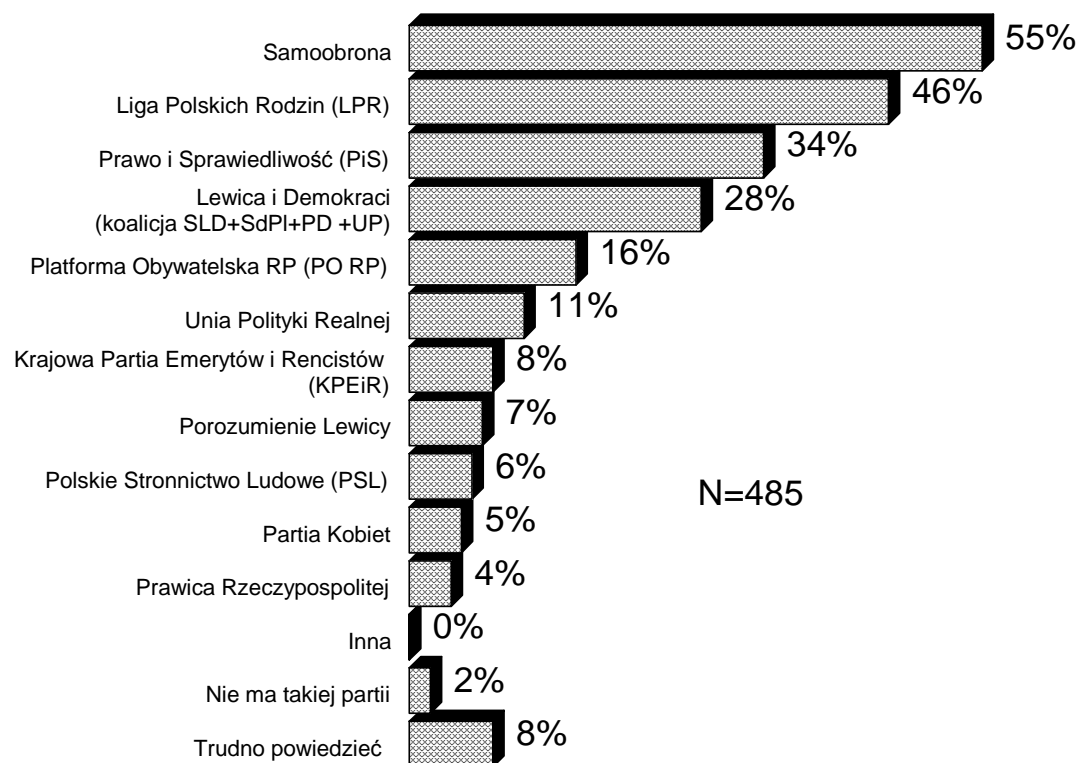
Wydaje się, że szanse wyborcze LiD zależą przede wszystkim od pozycji, jaką w trakcie kampanii wyborczej uda się osiągnąć PO, i *vice versa*. Silne wzajemne sympatie elektoratów tych partii, mogące być argumentem przemawiającym za przyszłą koalicją obu ugrupowań po wyborach, w kampanii skazują je na rywalizację. Elektorat PO stanowi dla LiD w zasadzie jedyną, ale zważywszy na jego liczebność bardzo dużą potencjalną rezerwę dodatkowych głosów. Poza elektoratem PO sympatie dla tej centrolewicowej koalicji żywi jeszcze stosunkowo niewielka część niezbyt licznie reprezentowanych wyborców PSL (14%) i co czternasty badany (7%) opowiadający się dziś za którymś z mało liczących się – jak można sądzić – lewicowych ugrupowań.

Podobnie jak różnorodne są sympatie samego elektoratu PSL, tak i ewentualni dodatkowi wyborcy partii Waldemara Pawlaka mogliby się rekrutować z różnych stron sceny politycznej. Ku PSL w podobnym, aczkolwiek niewielkim, stopniu skłaniają się zwolennicy wszystkich głównych ugrupowań. Na partię tę mógłby ewentualnie zagłosować co dziesiąty zwolennik PiS (10%), prawie tyle samo zadeklarowanych wyborców PO (9%) i nieco mniej (6%) obecnego elektoratu LiD.

ELEKTORATY NEGATYWNE

Tuż przed oficjalnym startem kampanii wyborczej najwięcej zadeklarowanych przeciwników miała Samoobrona – ponad połowa potencjalnych wyborców (55%) stwierdziła, że z pewnością nie poparłaby tego ugrupowania w wyborach. Drugą pozycję wśród najczęściej odrzucanych partii zajęła LPR – ugrupowanie do niedawna również współrządzące. Prawie co drugi zadeklarowany uczestnik wyborów (46%) wyklucza możliwość głosowania na partię Romana Giertycha.

RYS. 2. NA KTÓRĄ Z PARTII WYMIENIONYCH NA TEJ LIŚCIE NA PEWNO NIE GŁOSOWAŁ(A)BY PAN(I)?*



* Na pytanie odpowiadały osoby deklarujące udział w wyborach. Respondenci mogli wybrać nie więcej niż trzy partie

Trzecie miejsce wśród najczęściej odrzucanych partii, z wyraźnie już jednak lepszym wynikiem niż niedawni jego współkoalicjanci, zajmuje PiS. Niechęć do partii Jarosława Kaczyńskiego deklaruje jedna trzecia potencjalnych uczestników wyborów (34%). Nieco mniej przeciwników (28%) ma LiD. Pozostałe partie, w tym PO, budzą znacznie mniejszą niechęć przyszłych wyborców. Możliwość poparcia PO wyklucza co szósty potencjalny uczestnik głosowania (16%). Co dziewiąty wyborca (11%) twierdzi, że na pewno nie poprze UPR. Relatywnie najrzadziej odrzucane są Prawica Rzeczypospolitej (4%) i Partia Kobiet (5%). Należy jednak przypomnieć, że badanie zostało przeprowadzone przed rozpoczęciem niekonwencjonalnej kampanii wyborczej przez partię Manuei Gretkowskiej.

Tabela 3

Na którą z partii wymienionych na tej liście na pewno nie głosował(a)by Pan(i)?*		Wskazania według terminów badań		
		V 2005 (N=519)	I 2007 (N=469)	IX 2007 (N=485)
		w procentach		
Samoobrona		43	53	55
LPR		32	39	46
PiS		9	24	34
SLD	LiD	48	31	28
SdPI		32		
UP		10		
PD – demokraci pl.		2		
PO RP		2	13	16
UPR		7	14	11
KPEiR		2	9	8
PPP/ Porozumienie Lewicy		-	5	7
PSL		5	9	6
Partia Kobiet		-	-	5
Prawica Rzeczypospolitej		-	-	4
Inna		1	0	0
Nie ma takiej partii/ Trudno powiedzieć		16	16	10

* Na pytanie odpowiadały osoby deklarujące udział w wyborach

Od stycznia br., kiedy ostatnio pytaliśmy potencjalnych wyborców o ich partyjne antypatie³, bardzo wyraźnie wzrósł krytycyzm wobec rządzącego PiS. Do zdecydowanych przeciwników tej partii zalicza się obecnie o 10 punktów procentowych więcej badanych niż na początku roku. Wzrosła też niechęć do LPR (o 7 punktów). Spośród trzech do niedawna współrządzących ugrupowań stabilne oceny utrzymała jedynie Samoobrona i tak od dawna zajmująca pierwsze miejsce wśród ugrupowań najczęściej odrzucanych (wzrost o 2 punkty, różnica w granicach błędu pomiaru). W ostatnich miesiącach tylko nieznacznie (o 3 punkty) wzrósł także krytycyzm wobec opozycyjnej PO, głównego rywala PiS w nadchodzących wyborach. Minimalnie mniej przeciwników niż na początku roku ma natomiast LiD.

A jak kształtuje się rozkład antypatii politycznych w elektoratach poszczególnych ugrupowań? Wśród zdeklarowanych wyborców PO najbardziej negatywny wizerunek ma

³ Zob. komunikat CBOS „Układ poparcia dla partii politycznych – alternatywy wyborcze i elektoraty negatywne”, luty 2007.

Samoobrona: prawie trzy czwarte zwolenników Platformy z pewnością nie głosowałyby na ugrupowanie Andrzeja Leppera. Bardzo wielu przeciwników ma w tym elektoracie również LPR – drugi z byłych koalicjantów (62% wskazań). Na trzecim miejscu wśród ugrupowań najczęściej odrzucanych przez zwolenników PO znajduje się PiS. Niechęć do partii Jarosława Kaczyńskiego żywi prawie trzy piąte elektoratu PO (59%). Spośród pozostałych ugrupowań relatywnie najczęściej przez zadeklarowanych wyborców PO odrzucany jest LiD (19%). Mimo zatem dość częstych w tym elektoracie sympatii dla LiD, koalicja ta ma tu także stosunkowo dużą grupę przeciwników.

Tabela 4

Na którą z partii wymienionych na tej liście na pewno nie głosował(a)by Pan(i)?	Elektoraty partii politycznych				Deklarujący udział w wyborach, ale niemający sprecyzowanych preferencji
	LiD	PO RP	PSL*	PiS	
	w procentach				
Krajowa Partia Emerytów i Rencistów (KPEiR)	3	7	10	10	9
Lewica i Demokraci (koalicja SLD+SdPi+PD +UP)	-	19	34	58	7
Liga Polskich Rodzin (LPR)	75	62	41	36	29
Partia Kobiet	1	3	7	7	1
Platforma Obywatelska RP (PO RP)	6	-	18	35	6
Porozumienie Lewicy	0	5	3	12	1
Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL)	4	7	-	6	4
Prawica Rzeczypospolitej	6	5	0	3	3
Prawo i Sprawiedliwość (PiS)	84	59	30	-	26
Samoobrona	66	72	46	50	32
Unia Polityki Realnej	14	9	6	15	6
Inna partia	0	1	0	0	1
Nie ma takiej partii	0	1	4	2	14
Trudno powiedzieć	1	3	9	4	33

* Wyniki dotyczące tej partii należy traktować z dużą ostrożnością ze względu na małą liczbę badanych deklarujących dla niej poparcie

Nieco inny niż w PO układ politycznych antypatii obserwujemy w elektoracie LiD. Także tu niechęć potencjalnych wyborców koncentruje się na trzech do niedawna współrządzących partiach, z tym że zdecydowanie najsilniej odrzucany jest PiS (84% wskazań), a z relatywnie mniejszą dezaprobatą odbierane są LPR (75%) i Samoobrona (66%), tradycyjnie budzące wśród wyborców najwięcej kontrowersji.

Z kolei niechęć elektoratu PiS skupia przede wszystkim centrolewicowa koalicja LiD. Skala tej niechęci jest jednak znacznie mniejsza niż deklarowana przez elektorat LiD wobec PiS. Do zdeklarowanych przeciwników tej koalicji zalicza się prawie trzy piąte (58%) potencjalnych wyborców rządzącej partii. Niewiele mniej negatywnych wskazań zbiera Samoobrona – jako partię, na którą na pewno nie zagłosowaliby w wyborach, wymienia ją połowa zwolenników PiS (50%). Znacznie mniejszą niechęć budzi w elektoracie tej partii drugi z byłych koalicjantów – LPR (36%). Niemal w takim samym stopniu zwolennicy PiS wykluczają możliwość oddania głosu na PO (35%).

Elektorat PSL jest najbardziej podzielony nie tylko w swoich sympatiach, ale i antypatiach wyborczych. Ugrupowaniem najczęściej odrzucanym przez wyborców tej partii jest Samoobrona (46%) – w ubiegłych latach niezmiennie wygrywająca z PSL rywalizację o wiejski elektorat. W rzeczywistości może to zwiększać szanse wyborcze partii Waldemara Pawlaka, niezależnie bowiem od istniejących na scenie politycznej podziałów wiejscy wyborcy przyzwyczajeni są do posiadania własnej reprezentacji w Sejmie i głosowania na którąś z partii chłopskich. Tylko nieco mniej zdeklarowanych zwolenników PSL odżegnuje się od głosowania na LPR (41%). Sporo przeciwników w elektoracie tej partii ma także LiD (34% wskazań) oraz cieszący się relatywnie sporym zainteresowaniem jako potencjalna alternatywa – PiS. Prawie jedna trzecia zwolenników PSL (30%) wyklucza możliwość głosowania na partię Jarosława Kaczyńskiego. Niemal co piąty wyborca PSL (18%) żywi niechęć do PO i, jak twierdzi, na pewno nie poprze partii Donalda Tuska w nadchodzącym głosowaniu.



Utrzymująca się już od dłuższego czasu podwyższona temperatura życia politycznego sprawiła zapewne, że jeszcze przed rozpoczęciem decydującej fazy kampanii wyborczej preferencje partyjne Polaków okazują się dość wyraźnie wykrystalizowane. Najbardziej zmobilizowany i pewny swego wyboru elektorat ma obecnie Prawo i Sprawiedliwość – prawie dwie trzecie deklarujących poparcie dla tej partii niemal zupełnie wyklucza możliwość głosowania na jakiegokolwiek inne ugrupowanie. Z drugiej strony elektorat PiS jest dość zamknięty – niewielkie są możliwości przyciągnięcia przez tę partię nowych zwolenników

spośród sympatyków pozostałych partii. Od stycznia wyraźnie wzrósł krytycyzm, z jakim odbierana jest partia Jarosława Kaczyńskiego. Ponad jedna trzecia potencjalnych uczestników wyborów zarzeka się, że nie będzie na nią głosowała. Oddanie głosu na PiS całkowicie wyklucza ponad cztery piąte sympatyków LiD, ponad połowa zwolenników PO i blisko jedna trzecia zadeklarowanych zwolenników PSL.

Porównując mapę wzajemnych sympatii i antypatii między dwoma ugrupowaniami przewodzącymi w sondażach można stwierdzić, że wyborcom PiS jest wyraźnie bliżej do PO niż odwrotnie. Możliwość głosowania na PO bierze pod uwagę ponad jedna piąta zwolenników PiS, a tylko 8% zadeklarowanych wyborców PO uwzględnia możliwość udzielenia wyborczego poparcia PiS-owi. Jednak PO jawi się jako partia poważnie brana pod uwagę przede wszystkim przez przeciwników partii Jarosława Kaczyńskiego, którzy nie chcieliby dopuścić do ponownego zdobycia władzy przez to ugrupowanie. Możliwość głosowania na PO deklaruje prawie połowa wyborców LiD i niemal jedna piąta opowiadających się dziś za PSL. PO ma także o połowę mniejszy odsetek zadeklarowanych przeciwników niż PiS. Większe możliwości zdobywania dodatkowych zwolenników wiążą się jednak z mniejszą mobilizacją i pewnością wyboru.

Wizerunek LiD jest wyraźnie mniej kontrowersyjny niż wcześniejszy wizerunek niektórych partii ją tworzących. Choć nadal ponad jedna czwarta ankietowanych odrzuca możliwość głosowania na tę koalicję, jest to jednak mniejsza grupa niż jeszcze w styczniu. Możliwość przerzucenia głosów na tę koalicję bierze pod uwagę co dziewiąty zadeklarowany uczestnik wyborów mający sprecyzowane sympatie polityczne. Najczęściej są to potencjalni wyborcy PO. Jak świadczy średnia ocen – zwolennicy LiD są tylko nieco słabiej zmobilizowani i mniej pewni swego wyboru niż sympatycy PO.

Powyższe analizy opisują możliwości przepływu zwolenników między elektoratami poszczególnych ugrupowań, natomiast nie biorą pod uwagę szansy pozyskania dodatkowych głosów spośród niezdecydowanych wyborców i osób w tej chwili odrzucających możliwość wzięcia udziału w wyborach, co będzie zależało od faktycznej frekwencji wyborczej.

Opracowała

Agnieszka CYBULSKA